

CELE DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ ZRZESZEŃ POLONIJNYCH

1. INFORMACJE WSTĘPNE

Działalność kulturalna zrzeszeń jest jedną z wyróżnionych kategorii działań, do których zalicza się także działanie polityczne oraz socjalno-gospodarcze. Jakkolwiek granice pomiędzy poszczególnymi kategoriami są nieostre, niemniej jednak każda z nich posiada pewne *signum specificum*, co pozwala wskazać kilka interesujących problemów związanych z konkretnym celem działalności zrzeszeń. Wyróżnione kategorie zazębiają się bowiem ze sobą. I tak preferowanie określonych symboli w działalności kulturalnej może stanowić np. środek realizacji celów ideowo-politycznych. Z kolei działania socjalno-gospodarcze nie sprowadzają się tylko do ekonomiki zrzeszeń, do ich rutyny administracyjnej. Wartości techniczne bowiem — oprócz tego że są sprzęgnięte z wartościami osobistymi członków (majątek implikuje pracowitość, energię, oszczędność) stanowią niezwykle ważne środki realizacji celów poza socjalnogospodarczych.

Zadaniem poniższego opracowania jest prezentacja niektórych danych dotyczących przede wszystkim zakładanych celów działalności kulturalnej. Rozważania odnoszące się do celów realizowanych zostaną tu znacznie ograniczone.

Artykuł oparto na materiałach uzyskanych przy pomocy następujących metod badawczych: obserwacji uczestniczącej (roczny pobyt na terenie Ameryki Północnej), wywiadów nieformalnych (220 wywiadów przeprowadzonych przede wszystkim na terenie Kanady, przy czym część z nich była wywiadami zbiorowymi, dotyczącymi trzech generacji w rodzinach polskiego pochodzenia), analizy dokumentacji (statuty, sprawozdania, dokumenty prasowe, dokumenty statystyczne — roczniki statystyczne z terenów poszczególnych państw), studiów literatury o charakterze naukowym dotyczącej emigracji.

Wnioski, jakie na ich podstawie sformułowano mają charakter hipotyczny i wymagają starannej weryfikacji na poszerzonym materiale empirycznym. Dotyczą przede wszystkim zrzeszeń polonijnych, działających w krajach kapitalistycznych.

Celem działania nazywa się pewien zespół oczekiwań, znajdujących wyraz w oficjalnych dokumentach, konstytucjach i programach działania. Aby nie rozminąć się z rzeczywistością przypomnijmy, że winny nas interesować nie tylko cele okresu konstytuującego, lecz także i ak-

tualne, nie tylko deklarowane, lecz także uznawane i realizowane. Zarzuty kułowany system oczekiwań i wartości określonej jednostki czy grupy (kolegium, rady nadzorcze) traktujemy zatem jako względnie jednoznaczne cele organizacji, gdyż te „czyste” typy zaakcentowane w dokumentach, deklaracjach organów komplikuje różnorodność nastawień, mnogość orientacji, preferencji. Tak więc, cele — to synonim zadań stawianych przed organizacją i uznawanych przez poszczególne grupy jej uczestników. Cele postawione — cele zadania, cele uznawane — orientacje, sygnalizują nam pluralizm celów, który poszczególnym organizacjom udaje się w różnym stopniu przewyciężyć. W artykule chodzi przede wszystkim o zasygnalizowanie różnorodności celów działań, która nie musi przecież doprowadzać do zasadniczych rozbieżności poprzez swobodę ich interpretacji, jaką na ogół konstatuje się przy analizie celów kulturalnych. Sprzeczność celów powstająca przy ustalaniu ich hierarchii i kolejności realizowania występuje stosunkowo rzadko.

Cele mające na ogół postać sądów normatywnych nie są traktowane jako autonomiczne. Znajdują się one w hierarchii podporządkowania celom zewnętrznym, nadrzędnym, określanym przez interesy narodowo-państwowe. Wartości uczestniczące podporządkowane są wartościom właściwym¹. Wiele z zakładanych przez zrzeszenia celów, poza wartościami właściwymi oraz uczestniczącymi, zawiera wartości instrumentalne, których wystąpienie niejednokrotnie sprzyja, wystarcza bądź jest konieczne dla realizacji poprzednich typów wartości.

2. KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ

Werbalizacja celów działalności kulturalnej zrzeszeń najczęściej bywa następująca:

zrzeszenie skupia „(...) wszystkich Polaków mówiących i czujących po polsku w mieście Vancouver i okolicy w celu kulturalnym, narodowym, oświatowym i towarzyskim”²; chodzi o uczestnictwo w życiu kulturalnym i oświatowym wychodźstwa; stworzenie wśród Polaków w Kanadzie, w szczególności wśród młodego pokolenia, twórczego i dynamicznego ruchu kulturalnego, opartego na tradycji narodowej; zaspokojenie potrzeb kulturalnych i oświatowych członków kół i ich rodzin³; głównym zadaniem stowarzyszeń jest wychowanie młodzieży pochodzenia polskiego w znajomości języka i kultury polskiej⁴.

¹ P. W. Taylor, *Normative Discourse*, Prentice Hall, Englewood Cliffs, New York, s. 18 i n.

² *Statut i regulamin Polskiego Towarzystwa „Zgoda”*..., s. 3.

³ W ten sposób cele kulturalne formułują np. regulaminy wewnętrzne niektórych stowarzyszeń polonijnych w Kanadzie.

⁴ Przypomnienie o potrzebie pracy z młodzieżą znajdujemy niemal na wszystkich zjazdach i walnych zebraniach.

Inne sformułowania:

„Pierwszym więc zadaniem jest zachować i krzewić kulturę polską wśród swoich i obcych. Nowe pokolenia muszą znać język, obyczaje i tradycję narodową, muszą też znać historię, literaturę, filozofię i sztukę polską. Zachowanie i przekazywanie tradycji jest podstawowym obowiązkiem każdej rodziny pozostającej w obrębie polskości. To nie wyczerpuje jednak naszych obowiązków w tej dziedzinie. O Polsce na świecie nic się nie wie. Podręczniki szkolne z zakresu historii czy literatury niemal nic o Polsce nie mówią a czasami w publikacjach niby to naukowych pisze się o Polsce niebywałe brednie. Ponieważ tych bredni pojawiło się ostatnio wiele we Francji i we Włoszech — robi wrażenie, że jest to skutek celowej, dobrze finansowanej, antypolskiej propagandy”⁵.

Najogólniej można powiedzieć, iż zakładane cele kulturalne mają na uwadze przechowywanie kultury, przekazywanie dziedzictwa kulturowego wśród kolejnych pokoleń oraz troskę o stały rozwój kultury polskiej. Główny argument uzasadniający potrzebę podtrzymywania, przekazu i rozwoju kultury stanowi fakt, iż własnej kulturze może grozić roztopienie się w innych kulturach, zwłaszcza wieloetnicznych narodów. Inne argumenty to: „bogactwo w heterogeniczności”, unikanie kojarzeń siebie z tymi aspektami społeczeństwa „zachodniego”, które uważa się za negatywne, odmienność kultury własnej od masowej. Za Florianem Znanieckim skonstatujmy, że mechanizm

„(...) przekazywania kultury duchowej z pokolenia w pokolenie opiera się pierwotnie na społecznym wartościowaniu tej kultury jak i własności duchowej grupy: grupa uważa swe wartości kulturowe za ważne i drogie dlatego, że są jej wartościami”⁶.

Tak więc chodzi o przekazanie wartości, które w oczach starszego pokolenia są cenne, czasami uważane są wręcz za świętość, a sytuacja — jak to sformułowano w jednej z opinii australijskich — wymaga „bicia na alarm”⁷.

Wartości, które wlicza się w skład kultury duchowej nie zawsze — co oczywiste — należą do doświadczenia indywidualnego członków. Są one wartościami tradycyjnymi wyniesionymi zarówno z kraju, z którego pochodzą przodkowie, jak i z kraju — miejsca osiedlenia.

Spółeczny mechanizm przekazywania wartości uznawanych za doniosłe życiowo jest bardzo złożony. Wystarczy uwzględnić chociażby róż-

⁵ K. Sieniewicz, *Zadanie Polonii Zagranicznej*. W: „Symposium 50”. Konferencja zorganizowana przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie w Barry's Bay 19 - 22 maja 1972. Toronto—Ottawa 1972, s. 105.

⁶ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. I, *Wychowujące społeczeństwo*. PWN, Warszawa 1973, s. 321.

⁷ Podobne opinie spotykamy nie tylko w Australii czy w Ameryce. Można zażytkować stwierdzenie o powszechności tegoż zjawiska.

nice występujące w obrębie danych pokoleń, których akceptacja statusu kulturowego przodków zależy od mnóstwa czynników. Wspomnijmy choćby fakt, iż młodzież wychowana na kontynencie, gdzie liczy się sukces, uważa upamiętnianie tragedii narodowych przez pokolenie dorosłych jako jedyną w swoim rodzaju obsesję, kult klęski czy też kompleksów prowadzący częstokroć do irrealizmu. Nie zważa ona na momenty, w których racjonalne i irracjonalne działania przeplatają się ze sobą, na warunki, w jakich różne formy racjonalnych interesów są ukryte lub uzewewnętrzniają się. Nie bierze pod uwagę trudności w dokonywaniu rozróżnień pomiędzy racjonalnym interesem a marzeniem i gestami, zazębiania się interesów i irracjonalnych dążeń symbolicznych. Według Wirtha bowiem, „interesy drzemą pod powierzchnią każdej działalności, choć zaledwie w niektórych dziedzinach życia, w ekonomice i — w mniejszym stopniu — w polityce są formułowane w sposób jasny i wyraźny”⁸.

Innym czynnikiem decydującym o efektywności działań kulturalnych zrzeszeń polonijnych będzie status wykształcenia oraz status zawodowy członków, ich drogi adaptacji w kraju osiedlenia etc. Charakteryzując drogi adaptacji na gruncie amerykańskim wyróżnia się na ogół m. in. drogę adaptacji kosmopolitycznej (dostępną dla tych, którzy mają pracę i kontakty pozwalające na częściowe chociażby obracanie się w środowiskach międzynarodowych) drogę kontynuowania kultury narodowej (stwarzanie i funkcjonowanie nowych, narodowych dzieł, stałe kontakty z krajem) oraz drogę amerykanizacji (wymarodowanie, przy zachowaniu tylko niektórych cech własnej kultury, czasami podawana identyfikacja narodowa).

Kolejny czynnik wyznaczający kierunek działalności kulturalnej zrzeszeń — to polityka narodowościowa państwa osiedlenia. Może ona być inspirująca, wspierająca, lub hamująca — włącznie z działaniami o charakterze dyskryminacji. Nie ma bowiem powodu by przypuszczać, że przystosowanie do całkowicie niejednokrotnie odmiennego układu kultury państwa osiedlania przebiegało bez narażania na kolidujące ze sobą oczekiwania i dyskryminację etniczną.

3. ELEMENTY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Wśród poszczególnych elementów dziedzictwa niejako na pierwszym miejscu znajduje się język ojczysty oraz losy historyczne Polaków, następnie zaś nauka, sztuka, obyczaje itd. Język, jako symbol kultury, pozwala na uczestnictwo w przeszłości narodowej. Chodzi o język literacki przekazywany refleksyjnie, a nie tylko przez naśladownictwo. Ono bo-

⁸ L. Wirth, *Przedmowa do K. Mannheim, Ideology and Utopia, an Introduction to the Sociology of Knowledge*. Londyn, New York 1936, s. XXIV.

wiem dotyczy języka codziennego, potocznego, częstokroć bardzo charakterystycznego pod względem leksykalnym, jak i składniowym. Mówiąc o języku podkreśla się, że jest on nie tylko celem najważniejszym, lecz także niezwykle pilnym, gdyż zagrożonym. Rejestruje się bowiem coraz mniejszą jego znajomość wśród kolejnych pokoleń urodzonych już na emigracji. O sytuacji w Kanadzie pisze S. Zybała:

„Polska grupa etniczna opadła z 323 tys. osób w r. 1961 do 316 w 1971 mimo przyrostu naturalnego [...] Co gorsza, liczba osób z polskim językiem macierzystym opadła w tymże dziesięcioleciu o dalsze 30 tys., ze 160 na 130 tys.”⁹.

Nauka języka jest najczęstszym przedmiotem uwagi działaczy, pochłania czas i energię dominującej części zrzeszeń. Przewidują one — prócz minimum znajomości języka — pewne kwantum wiedzy z zakresu historii literatury polskiej, także współczesnej z podkreśleniem dorobku literatury emigracyjnej. Lista twórców, poetów, dramaturgów, powieściopisarzy jest długa (odrzuca się tylko niewielką liczbę pisarzy). Negatywna ocena polskiej literatury powojennej ma miejsce jedynie w wybranych przypadkach. Socjologicznie rzecz biorąc jest ona m. in. funkcją oceny pozycji społecznej ludzi, którzy są twórcami tej literatury. Analizuje się historię literatury polskiej na tle europejskiej w ogólności, akcentując jej peryferyjność. Wynika ona z braku przełamania bariery językowej, co pokonała np. literatura rosyjska. Przyczyny tegoż: „pokostowość” procesów kulturalnych (np. Reformacja, konwencjonalność polskiego katolicyzmu), wtórność prądów (m. in. futuryzmu w porównaniu z włoskim czy rosyjskim, z których czerpaliśmy obficie), płacenie haraczu barierom, o których pisała Eliza Orzeszkowa: „Co ja za pyszne rzeczy miałabym do napisania, gdyby o nich pisać można było!”¹⁰.

Celem przekazywania faktów dotyczących losów historycznych narodu jest — według sformułowań programów — szerzenie szczytnych tradycji wśród Polaków i wśród obcych o wkładzie Polski w cywilizację Europy i świata. Wracając do literatury polskiej podkreśla się jej wiodące miejsce w krajach słowiańskich i wschodnioeuropejskich, polskie osiągnięcia artystyczne w zakresie muzyki oraz sztuk plastycznych, wkład Polski w historię Europy i świata, a przede wszystkim tworzenie idei unii międzynarodowych, pomocy międzynarodowej czego konsekwencją jest utworzone hasło „za wolność waszą i naszą”, tworzenie idei demokratycznych. Egzemplifikacjami przedkładanymi w argumentacjach są fakty nie tylko z okresu II wojny światowej. Mówi się tu o faktach także mających miejsce we wcześniejszych okresach państwowości Polski, a

⁹ S. Zybała, *Jak to na wojenne ładnie. Kilka kart z historii polonijnych wojen prasowych w Kanadzie 1948 - 1956*. „Związkowiec” z 18 XII 1973.

¹⁰ Por. J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1969.

mianowicie: Polski Chrobrego, Jagiełły, walk o niepodległość od 1795 r. (aktów powstańczych, legionów), uzyskaniu niepodległości, okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Podkreślanie potrzeby informowania świata o historii Polski, polskich osiągnięciach naukowych i artystycznych, o roli jaką Polska odegrała i powinna odegrać na arenie międzynarodowej, jest bardzo częste. Znajomość historii narodowej akcentuje się niejednokrotnie w kategoriach obowiązku. Cytowane są przy tym słowa K. Libelta z jego rozprawy *O miłości Ojczyzny*. Oto przykłady:

„Kiedy taka jest wartość, takie znaczenie dziejów narodowych. O! garń się do nich każdy, komu Ojczyzna droga. Bez poznania dziejów, nie znasz Ojczyzny twojej, bo nie znasz jej żywota; a zatem miłość twoja do niej jest jak miłość obłąkanego, który się do szaleństwa pokochał w osobie, w samej tylko wyobraźni wymarzonej”, „[...] nich wie o Piaście, co Bogu miły i od ludu kochany z rolnika wyniesiony został na tron i o Kazimierzu Wielkim ostatnim z Piastów rodu, którego królem chłopów nazwano...”¹¹.

Romantyczna rewaloryzacja przeszłości może być konstatawana w wielu momentach życia zrzeseń. W odczuciu własnym, Polacy górują moralnie nad innymi, są „Kopernikami moralności”. Historia to nie tylko źródło otuchy, ideałów. Dzieje ojczyzny stanowią wyraz swoistej indywidualności, odznaczającej się własnym żywiołem, myślą, bohaterskiej obrony swoich praw. Wykaz faktów historycznych, które winny być przyswojone przez uczących się historii Polski jest szeroki. M. in. uwzględnia on obszernie historię emigracji polskiej.

Należy stwierdzić, iż niezwykle interesujący jest system proponowanych symboli, wokół których mają krystalizować się orientacja oraz uczucie jednostek. Cytuje się niejednokrotnie *Hymn bojowy* I. Paderewskiego, napisany w 1917 roku. Ma on wymowę dramatyczną, moralizatorską, urasta do rangi symbolu działalności wychodźstwa polskiego, nie tylko podczas I wojny światowej:

„Hej Orle Biały, pierzchły dziejów mroki,
Leć dziś wspaniały, hen na lot wysoki,
Na pola chwały, nad niebios obłoki,
Ponad świat cały — wielki i szeroki!”.

Strofy wiersza W. Pola — *A czy znasz ty, bracie młody...*, *Hymnu Zmartwychwstania* — H. Setmajera, ze słowami: „O Matko Polsko: Ziemio Lecha, Piasta; Przedmurze wiary i kultury świata...”, *Chorału* — K. Ujejskiego: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej. Do Ciebie

¹¹ J. Chociszewski, *Dzieje Narodu Polskiego*, Polish American Publishing Company, Chicago, ss. 4-5.

Panie bije ten głos..." zabarwione są entuzjazmem, poświęceniem, nienawiścią. Tak więc, rozpatrywanie wydarzeń historycznych dokonywane jest z dala od mechanicznego języka fizyki czy też chemii. Zaznaczmy, iż zakładana znajomość dat historycznych wydarzeń, nie przekreśla rozumienia tradycji jako faktu „ahistorycznego”. Wyznaczniki czasowe odgrywają tu rolę o tyle, o ile przydają one zjawisku aspekt dynamiczny. Chodzi zatem o pragnienie uczestniczenia w wartościach, które były, są i będą. Czas tradycji jest niejako czasem mitologicznym, „jest zatrzymaniem czasu”.

W wielu stałych, jak i okolicznościowych programach działania zrzeszeń podkreśla się potrzebę propagowania osiągnięć Polaków w sztuce, nauce. Tę ostatnią często uważa się za centralną część tradycji kulturowej. W programach obchodów milenijnych czy Roku Kopernikowskiego takie nazwiska, jak: Kopernik, Maria Curie-Skłodowska, Chopin, J. Conrad-Korzeniowski, Lutosławski, Penderecki — należały do najbardziej popularnych.

Innym zagadnieniem w programach działalności jest propagowanie kultury ludowej. Formy podtrzymujące ją oraz jej treści — za profesorem J. Bursztą — nazwijmy folkloryzmem¹². Znajdujemy tu folklor obywatelski (np. wesela, dożynki, kołędowanie, tzw. Andrzejki), literacki (przysłowia, opowiadania ludowe), muzyczny (instrumentalny, wokalny, taneczny), malarski (ważne realia rodzinnego pejzażu), architektoniczny, sztuki użytkowej (lniane wyroby płócienne, koszykarskie, koronkarskie, garncarskie, snycerskie, kilimkarskie) itd. Swoistym celem estetyczno-obyczajowym jest także przekazywanie wiedzy dotyczącej tradycyjnie ustalonego stroju. Jakkolwiek przywdziewany jest tylko w ceremoniach, ma on jednak tworzyć — zwłaszcza u dzieci — świadomość własnego „ja” społecznego, wiązać ze sobą urok społeczny grupy w oczach obcych i członków. Reklamowanie, organizowanie zakupów strojów jest jednym z celów „instrumentalnych”, zawartych w programach. Folkoryzm przyjmowany jest z dużym sentymentem, ale także z elementami krytyki, która dotyczy przede wszystkim faktu, iż nie jest to autentyczny folklor rozumiany jako określona wiedza i twórcza umiejętność artystyczna danej społeczności. Jest on tylko — stwierdźmy to za J. Bursztą — celowym stosowaniem w szczególnych sytuacjach bieżącego życia wybranych treści i form, branych bądź jeszcze wprost z terenu, a przenoszonych w odmiennie od naturalnych, bądź też czerpanych z folklorystycznej dokumentacji, a odtwarzanych w sytuacjach celowo zaaranżowanych¹³.

W krytyce podkreśla się, iż często folkloryzm stanowi ucieczkę do wy-

¹² J. Burszta, *Kultura ludowa — Kultura narodowa. Szkice i rozprawy*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1974, ss. 318 - 330 i in.

¹³ Tamże, s. 310.

siłku intelektualnego, zachowanie o charakterze li tylko rozrywkowym. Nie kryje on uroku autentycznego prymitywizmu, nawiązania do przeszłości, nie dostarcza silnych wzruszeń, gdyż m. in. ma niewielkie aspiracje w zakresie estetycznego wykonawstwa. Podkreśla, się, iż nie jest to kontynuacja (lub świeża niejednokrotnie pamięć) doświadczanej przez siebie tradycji, lecz tylko aranżacja, stylizacja. Czasami folkloryzm w głosach krytycznych nazywany jest antykwaryzmem, niedostatecznie konkretną i trwałą symbolizacją dla części młodego pokolenia, które uważa ponadto, że system wartości danej grupy etnicznej różni się od systemu społeczeństwa, w skład którego grupa ta wchodzi. Oparcie na tradycjonalizmie uważane jest często przez następne pokolenia za reakcję na zbyt zmieniającą się rzeczywistość, która stanowi źródło ciągłej niepewności. Ze względu — stwierdźmy to za niektórymi psychologami społecznymi — na niemożność uzyskania bezpośredniego i rzeczywistego zaspokojenia swoich pragnień w zakresie uczestnictwa w obcej kulturze, czy podobnie — w sferze pracy, uznania społecznego, grupa może stać się „ludźmi gestów”, żyjącymi celami zastępczymi, zadowolającymi się symbolami. Jest to — być może — zjawisko kompensacji. Oczywiście — jak wykazał Kurt Lewin — kategoria „cel zastępczy” czy „działanie zastępcze” nic sama w sobie nie znaczy¹⁴. Odpowiednią wagę uzyskuje dopiero w zestawieniu z właściwą intencją jednostki, bądź właściwą jej strukturą napięć. Wiadomo także, iż zewnętrznie symbol może nie ulec zmianie, ale poza fasadą zachodzą dynamiczne przeobrażenia zmieniające funkcje i znaczenie symboli. Od stadium, kiedy symbol jest wyłącznie celem zastępczym, przechodzi on do stadiów, gdzie staje się siłą napędową powstania nowych form spontanicznej integracji grupowej oraz uświęconym godłem zorganizowanej grupy¹⁵.

Młode pokolenie uważa niejednokrotnie, iż opieranie się na religii, rodzinnej tradycji kultury etnicznej, agresywny atak na niektóre elementy u przeciwników (adekwatne, lecz nie dostrzegane u siebie) — m. in. ateizm, rozluźnienie moralności — ma stanowić jaskrawy przykład tradycjonalizmu rozumianego jako konserwatyzm. Zasygnalizowana krytyka opiera się w wielu punktach na nieporozumieniu. Nie trzeba zawilej argumentacji, aby dowieść, że człowiek zawsze interesuje się swoim pochodzeniem. Poszczególne elementy kulturowe czy całe ich kompleksy są same przez się ważne, gdyż stanowią jego dziedzictwo. Nie muszą one zatem mieć szczególnego, m. in. także estetycznego znaczenia. Utrwalone w tradycji, syntetyczne, choćby uproszczone obrazy służą więc do pow-

¹⁴ K. Lewin, *A Dynamic Theory of Personality, Selected Papers*, New York London 1935, rozdział VI *Substitute Activity and Substitute Value*, s. 67.

¹⁵ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*. PWN, Warszawa 1974, s. 192.

stawiania orientacji jednostek oraz — jak nadmieniono — mogą w mniejszym lub większym stopniu spełniać rolę integrującą wobec grupy. I tak, o znaczeniu danych elementów decyduje stopień ich strukturalnego oraz emocjonalnego wbudowania w totalny system czy organizację, która stanowi kulturę. Wspomnijmy poza tym, iż w krytyce kryje się błąd, zawarty m. in. w ocenie estetycznej — odrzucenie folkloryzmu w imię czyisto „niskiego poziomu”. Nie chodzi tu o wysuwanie argumentu *de gustibus non est disputandum*, lecz o potrzebę rozpatrywania folkloryzmu z punktu widzenia jego własnej struktury, a nie wartości, standardów właściwych dla jakiegoś innego kręgu kulturowego. Z pewnością niektóre elementy uległy „degeneracji”, zamierzonym lub koniecznym uproszczeniom, zubożeniu. Degeneracja lub symplifikacja ma miejsce także na gruncie kraju ojczystego. Wszędzie przecież grupy przechodzą zmiany orientacji, przy czym w grupach dynamicznych, w których miejsce tradycji zajmuje celowość, użyteczność, zmiany te zachodzą szybciej. Następuje np. sekularyzacja wartości, ograniczenie funkcji magicznych, obrzędowych, ekonomicznych. Zanik moralizatorskiej linii folkloru — to jeszcze jeden wskaźnik zaniku jego wielofunkcyjności. Zmiany zaszły również na płaszczyźnie organizacyjnej. W miejsce spontaniczności pojawiają się wyspecjalizowani kierownicy. Na emigracji odczuwa się niezmiernie ich brak. Zważywszy na utrudnienia w codziennym dostępie do bezpośrednio, oryginalnego pierwowzoru lub do folkloru archiwalnego, fakt folkloryzmu uprawianego przez Polonię jest godny uwagi. Czy chodzi tu bowiem tylko o modę, egzotykę, zachowanie inspirowane przez mecenat państwa czy też o rzeczywistą potrzebę uczestniczenia w wartościach zawartych w treściach i formach poszczególnych przejawów kultury ojców? — jest to pytanie otwarte. Jedynie wnikliwa analiza pozwoliłaby na podjęcie sensownych działań praktycznych.

Wspieranie oraz inspirowanie rozwoju kultury rodzimej jako kolejnego celu działalności kulturalnej zrzeszeń polonijnych polega przede wszystkim na powoływaniu do życia fundacji kulturalnych, wspieraniu wydawnictw, rozbudowie i odbudowie pamiątek narodowych, instytutów naukowych. Cele te są niezwykle zróżnicowane, bogate. Nie sposób wymienić tu nawet wszystkich najważniejszych poczynąń. Podane przykłady będą tylko próbą, uproszczoną „ilustracją tematyczną”. A zatem Muzeum Polskie w Chicago borykające się z licznymi trudnościami, ale skupiające zbiory: 1) książek wydanych w Polsce, poloników amerykańskich oraz druków w języku angielskim o Polsce, 2) archiwum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Chicago, 3) zbiór czasopism Polonii amerykańskiej, 4) galerię sztuki (płótna, rzeźby witraże), 5) zbiór pamiątek narodowych, na które składają się przedmioty użytkowe, dokumenty, korespondencja, fotografie związane z postaciami historycznymi (Haima-

nem, Kościuszką, Modrzejewską, Pułaskim, Paderewskim itd.). Znajduje się tu także zbiór monet, strojów ludowych etc. Wymienić trzeba również muzeum i archiwum przy Instytucie Sikorskiego, archiwum etniczne w centrum wielokulturowym na terenie Kanady itp., biblioteki polskie (z najbogatszą w Londynie) a w niej zbiory beletrystyczne (klasycy — książki wydane w kraju i na emigracji, przekłady utworów beletrystycznych z języków obcych na język polski, beletrystyka w językach obcych), książki naukowe (łącznie z biografiami i pamiętnikami) w języku polskim oraz innych, biblioteki ruchome, biblioteki przy różnego typu zrzeszeniach, instytutach, szkołach wyższych. Wspomnieć należy o różnego rodzaju fundacjach, nagrodach i towarzystwach stymulujących rozwój kultury polskiej. Wiele z nich ma charakter prywatny, inne — społeczny. Działają one niejednokrotnie okazjonalnie borykując się z trudnościami finansowymi. Funkcje kulturalno-ekonomiczne tychże instytucji są niezwykle istotne dla rozwoju kultury emigracyjnej i jej trwałego wkładu w kulturę narodową Polaków.